

# Grzegorz Strzelczyk

---

"La périchorèse des personnes divines : Immanence mutuelle : Réciprocité et communion", Emmanuel Durand, Paris 2005 : [recenzja]

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 39/1, 201-203

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ta duchowego niż materialnego. Przyjęcie realności człowieczeństwa pociągało za sobą oczywiście konieczność jednoczesnego podkreślenia jedności boskości i człowieczeństwa w Chrystusie. Alexandre wykazuje, że Tertullian rozumiał tę jedność epifanijnie: objawiła się ona w konkretnym, działającym podmiocie, Jezusie Chrystusie. Wobec tej historycznej oczywistości konieczność precyzyjnego metafizycznego wyjaśnienia łączności między naturami schodziła na plan dalszy.

Wreszcie rozdział czwarty omawia polemikę Tertuliana z Prakseaszem. Choć wydawać się może, że miała ona bardziej trynitarny niż chrystologiczny charakter, to jednak stanowiła naturalne zwieńczenie chrystologii afrykańskiego autora. Alexandre postuluje, że dla właściwego zrozumienia tertulianowej interpretacji relacji Ojca i Syna wychodzić należy od stoickiego rozumienia kategorii przyczynowości (bardziej niż od arystotelesowskiego rozróżnienia substancji i przypadłości): tło stoickie miałyby być, zdaniem autora, naturalnym środowiskiem rozwoju myśli Tertuliana.

Przyjęta przez autora *Le Christ de Tertullien* metoda ukazywania myśli Tertuliana niejako w kolejnych kręgach uwikłań wydaje się sprawdzać znakomicie. Poszczególne kręgi uzupełniają i rozwijają intuicje poprzednich, a konstrukcja nie rozpada się na autonomiczne kwestie. Alexandre bardzo sprawnie uwydatnia elementy kluczowe dla chrystologii Tertuliana: wycucie chrystocentrycznej jedności ekonomii zbawienia, soteriologiczne znaczenie realności chrystusowego człowieczeństwa (ciała!), sprzężenie wątków chrystologicznych i trynitarnych.

Niejakim zaskoczeniem dla czytelnika zorientowanego w literaturze poświęconej Tertulianowi może być fakt, że Alexandre najwyraźniej nie zna dotyczących chrystologii Afrykańczyka prac R. Cantalamessy (chodzi zwłaszcza o uznawaną niemal za klasyk pracę *La cristologia di Tertulliano*, Friburgo (CH) 1962, ale i o późniejsze jego studia), uznawanego za jeden z najważniejszych autorytetów w tej dziedzinie. Jako że interpretacje obu autorów nieco się różnią zarówno w szczegółach, jak i w podejściu do syntezy, żałować należy, że nie doszło do bezpośredniej – poprzez tekst oczywiście – ich konfrontacji. Przyjemność krytycznego porównania obu dróg interpretacji pozostaje zatem czytelnikom.

**Ks. Grzegorz Strzelczyk**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2006, t. 39, z. 1, s. 201–203

**Emmanuel Durand**, *La périchorèse des personnes divines. Immanence mutuelle. Réciprocité et communion*, Paris 2005, 409 s.

Ktokolwiek mierzył się w swej teologicznej pracy z problematyką jedności i wielkości w Bogu, miał okazję doświadczyć, jak bardzo obiecująca, a zarazem trudna i nie do końca jasna jest koncepcja perychorezy. Przypomina nieco wiecznie ponawiającą się i nigdy niespełniającą obietnicę: kiedy wydaje się, że za jej pośrednictwem zbliżamy się już do ukojenia niepokojącego napięcia pomiędzy jednością i troistością, okazuje się, że właśnie dynamiką owego napięcia posługiwaliśmy się, szukając ukojenia... E. Durand, podjąwszy wyzwanie rzucane przez koncepcję

perychorezy na kartach obszernej monografii (tom 243 serii *Cogitatio fidei*) daje zatem dowód wielkiej teologicznej odwagi, tym bardziej że będzie usiłował ją ukazać jako dość uniwersalny klucz do wyjaśnienia wielu niejasnych miejsc teologii trynitarniej. Niestety będzie to w wielu momentach – naszym zdaniem – wyjaśnianie jaśniejszego przez ciemniejsze, ale do krytyki przyjdzie nam jeszcze powrócić. Najpierw krótkie omówienie zawartości.

Durand porządkuje materiał w trzech częściach poprzedzonych krótkim *dossier* dotyczącym patrystycznego stosowania terminu „perychoresa”. Poszczególne części podejmują: pierwsza – współczesne wyzwania, jakie stają przed koncepcją perychorezy trynitarniej; druga – wkład średniowiecza w rozwój tej koncepcji; trzecia – teologię perychorezy boskich osób.

Część pierwsza składa się z czterech rozdziałów sądujących miejsce perychorezy we współczesnej refleksji trynitarniej. Pierwszy omawia rolę, jaką odgrywa ona w wybranych systemach teologicznych (Barth, Torrance, Moltmann). Drugi bada ideę wzajemnej obecności osób (Barth, Rahner, Moltmann, von Balthasar, Pannenberg). W trzecim sądowne są konsekwencje pneumatologiczne perychorezy na tle współczesnej dyskusji ekumenicznej wokół *filioque*. W czwartym wreszcie Durand wskazuje na wybrane zastosowania perychorezy na gruncie eklezjologicznym i antropologicznym (Mühlen, Boff, Johnson).

Część druga zwraca się ku historii, przy czym w dość wąskiej perspektywie, w pięciu rozdziałach, rozpatrywana jest praktycznie wyłącznie myśl Alberta Wielkiego, Tomasza z Akwinu i Bonawentury. Rozdział pierwszy (V pracy) wykazuje, w jaki sposób koncepcja perychorezy służyć może (służyła?) do podkreślenia nierozdzielności wewnątrztrynitarnych pochodzeń. Drugi (VI) omawia średniowieczną koncepcję *circumcessio*. Trzeci (VII) poświęcony jest pochodzeniu Ducha Świętego jako miłości (rozwiniecie średniowiecznej idei Augustyna). W czwartym (VIII) Durand bada Tomaszową interpretację immanencji pochodzenia Ducha Świętego. Rozdział piąty (IX) wreszcie przynosi szkic syntezy dotyczącej pochodzenia Ducha i wskazuje na niektóre trudności związane z podporządkowaniem relacji Ojciec (i Syn) – Duch w stosunku do relacji Ojciec – Syn.

Część trzecia dzieła Duranda przynosi rozwinięcie wybranych intuicji teologicznych oraz – jak się wydaje – próbę syntezy możliwych zastosowań koncepcji perychorezy. W rozdziale pierwszym tej części (X) badane i pogłębiane są patrystyczne i średniowieczne rozwinięcia janowych formuł o wzajemnej immanencji Ojca i Syna. Rozdział drugi (XI) stanowi właściwy wkład spekulatywny autora, który proponuje reformulację koncepcji perychorezy wokół trzech kluczowych pojęć: nierozdzielności (*inséparabilité*), połączenia (*connexion*) i wzajemności (*réciprocité*). W ostatnim rozdziale (XII) autor opuszcza obszar refleksji trynitarniej i konfrontuje koncepcję perychorezy z ideami przeobstwienia i wspólnoty, szukając w ten sposób jej powiązań i zastosowań na polu antropologii i eklezjologii.

Praca Duranda jest zatem nie tyle studium nad klasyczną koncepcją perychorezy, ile próbą jej spekulatywnej reinterpretacji w świetle niektórych wyzwań stojących przed współczesną teologią (przy czym wydaje się, że dyskusja wokół *filioque* znajduje się nieustannie w tle). Ten rodzaj podejścia stanowi – naszym zdaniem – zarówno o sile, jak i słabościach dzieła. O sile – bo nie pozwala czytelnikowi na traktowanie perychorezy jako marginalnej koncepcji będącej ubocznym produktem (za daleko idących) trynitarnych spekulacji, lecz przekonuje, że problem perychorezy pozostaje centralnym dla chrześcijańskiego rozumienia Trójcy. O słabości – bo Durand zdaje się tak bardzo chcieć przekonać o tym czytelnika,

że – świadomie lub nie – poszerza znacznie zakres stosowania pojęcia „perycho-reza” w stosunku do jego klasycznego użycia. Durandowa perychoreza zdaje się zatem wchłaniać coraz to nowe aspekty myśli trynitarnej (i nie tylko: także ek-lezjologicznej i antropologicznej!), urastając do rangi superklucza, uniwersalnego hasła otwierającego wszystkie dostępy. Naszym zdaniem, autor idzie tutaj zbyt daleko: aktualizacja poprzez zmianę zakresu znaczeniowego bardziej niż poprzez po-głębione wyjaśnienie dotychczasowego jest dość ryzykowną procedurą, zwłaszcza z punktu widzenia ciągłości tradycji teologicznej.

Wydaje się, że głównym brakiem pracy, z którego wskazana wyżej trudność wy-pływa, jest zbyt wąskie potraktowanie problematyki historycznej. Krótkie i prze-de wszystkim leksykalne *dossier* patrystyczne nie pozwala bowiem na adekwatne uchwycenie miejsca koncepcji perychorezy w trynitarnej refleksji patrystycznej i tym samym na zarysowanie jej podstawowego zakresu. Co więcej, przyjęcie ja-ko pytań wyjściowych do pracy koncepcji Bartha, Torrance’a, Moltmanna, von Balthasara, które same w sobie można uznać jeśli nie za „eksperymenty w pery-cho-rezie”, to dość daleko idące aktualizacje, sprawia, że refleksja Duranda staje się swoistą aktualizacją drugiego stopnia. Środkowa część pracy udziela wpraw-dzie głosu wielkiemu średniowieczu, ale trudno się oprzeć wrażeniu, że przywoła-ni autorzy nie mają szansy przemówić w pełni swobodnie, a są jedynie „wrywani do tablicy” w precyzyjnie zaplanowanych przez Duranda momentach.

Książka może zatem rozczarować tych, którzy poszukiwać w niej będą solidnej syntezy zagadnienia perychorezy. Jej zbudowanie wyraźnie nie leżało w intencjach autora. *La périchorèse des personnes divines* może być natomiast prawdziwie fa-scynującym wyzwaniem dla tych, którym bliska jest problematyka spekulatyw-nej aktualizacji klasycznych koncepcji teologicznych, otwiera bowiem olbrzymie wręcz pole do dyskusji. Można się z Durandem nie zgadzać w wielu punktach, trudno jednak pozostać wobec poruszanej problematyki obojętnym.

**Ks. Grzegorz Strzelczyk**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2006, t. 39, z. 1, s. 203–212

**Francis Fukuyama**, *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicz-nej*, przekł. Bartłomiej Pietrzyk, Kraków, Wydawnictwo Znak 2004, 312 s.

Historię ludzkiej kultury określają między innymi, a może przede wszystkim, dzieła pisane danej epoki, zwłaszcza książki. W gąszczu wydawnictw i publikacji, w kalejdoskopie informacji czerpanych z internetu, należy baczyć, by nie pominąć publikacji na miarę problemów epoki, w której nam przyszło egzystować.

Znakomite krakowskie wydawnictwo „Znak” udostępniło polskiemu czytelniko-wi kolejne ważne dzieło Francisca Fukuyamy pt. *Koniec człowieka. Konsekwencje re-wolucji biotechnologicznej* w przekładzie Bartłomieja Pietrzyka. Francis Fukuyama zaliczany jest do tak zwanych endystów. Dla endystów kres ludzkich możliwości stanowi wolny rynek i demokracja (A. Z w o l i Ń s k i, *Kościół wobec globaliza-cji*, [w:] *Globalopolis. Kosmiczna wioska. Szanse i zagrożenia*, red. R. Borkowski,